Nr. 313. Lwów, Sobota dnia 10. Listopada 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Andrzeja z Awel.
Jutro: Marcina b. W.
Pojutrze: Marcina p.

Grecko-katolickie.
Anastazyi.
Zenowia m.
Stachija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 08 m.
Zachód „ o 4 g. 21 m.
Barometr 760 Śnieg.

Prawdziwa szlachta.

Dnia 8. listopada t. j. onegdaj wręczył p. Oktawowi Pietruskiemu, doradca prawny, a zarazem pełnomocnik Feliksy Marji z hr. Golejewskich Czarkowskiej p. dr. Henryk Szydłowski akt fundacyjny nowo utworzonej fundacji „imienia Feliksy Marji z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego w kraju zawód rękodzielniczy lub przemysłowy podejmujących“.

Szlachetna ofiarodawczyni złożyła pierwotnie do rąk Wydziału krajowego na cel powyższy 100.000 zł. w papierach wartościowych, wartość pupilarną mających, obecnie zaś podwyższyła kwotę tę do 300.000 zł. z następującem przeznaczeniem.

Połowa czystego dochodu z majątku zakładowego fundacji (t. j. 300.000 zł.) przeznaczoną zostaje na *stypendja* dla kandydatów do zawodów przemysłowych, a w szczególności dla tych, którzy pragną poświęcić się rękodziełom następującym: stolarstwu, tokarstwu, snycerstwu lub rzeźbiarstwu w drzewie; kowalstwu, ślusarstu, mosiężnictwu, brązownictwu, złotnictwu lub innym zajęciom w dziale przemysłu metalowego; tkactwu i farbiarstwu, koronkarstwu lub hafciarstwu; garncarstwu, kamieniarstwu i rzeźbiarstwu dekoracyjnemu; malarstwu dekoracyjnemu; introligatorstwu lub fabrykacji drobnych wyrobów galanteryjnych; tapicerstwu i dekoratorstwu; kołodziejstwu i fabrykacji powozów; zegarmistrzostwu (art. IV.). W ten sposób objęła fundacja dziesięć głównych oddziałów rękodzielnictwa tak bardzo dotychczas u nas zaniedbanego.

Stypendja będą udzielane kandydatom kształcącym się w szkołach i pracowniach rękodzielniczych lub przemysłowych, czy to w kraju czy za granicą, oraz tym, którzy po ukończeniu fachowego wykształcenia chcą zwiedzić i badać zagraniczne szkoły i zakłady rękodzielnicze lub przemysłowe.

Kandydujący o stypendjum takie, musi wykazać ukończony 14. rok życia, być narodowości polskiej obrządku rzym. lub grecko-katolickiego, oraz otrzymywać naukę w szkole przemysłowej lub odbywać praktykę rękodzielniczą w pracowni, której świadectwa mają znaczenie świadectwa szkolnego i prowadzić się moralnie.

Stypendjum na fachowe kształcenie się za granicą może otrzymać tylko taki kandydat, który uzyskał w kraju uzdolnienie do praktycznego wykonywania obranego zawodu. Pomiędzy kandydatami równej kwalifikacji fachowej otrzyma pierwszeństwo ten, kto udowodni wyższy stopień ogólnego wykształcenia i znajomość języków obcych. *Talent artystyczny lub dowody samodzielnej pomysłowości kandydata mają być poczytywane przy rozdawnictwie stypendjów, jako przymioty szczególniej zalecające kandydatów.*

Druga połowa czystego dochodu fundacji ma być obracaną na zasiłki dla kandydatów do jednego z powyżej wymienionych zawodów, którzy ukończyli z dobrym postępem naukę w szkołach rękodzielniczych lub przemysłowych, posiadają wymagane ustawą przemysłową świadectwo uzdolnienia fachowego i chcą otworzyć samoistną pracownię. Zasiłki będą im udzielane na koszta zaopatrzenia się w potrzebne przybory i narzędzia, tudzież na pierwszy zapas materjału. Zasiłki te są z reguły zwrotne lecz bezprocentowe. Spłata ich zaczyna się dopiero po roku po podniesieniu pożyczki i może być rozłożoną do lat pięciu w ratach o ile możności najdogodniejszych dla pożyczającego. Przy rozdawaniu zasiłków winni być przedewszystkiem uwzględniani stypendyści. –

Stypendja pojedyncze wynosić będą po 300 do 1000 zł. Stosownie do tego, ile wynosić może roczny koszt utrzymania ucznia w obranym zakładzie.

Dla uczniów kształcących się w zakładach naukowych w kraju nie mogą one wynosić więcej jak 500 zł. Stypendja zagraniczne będą nadawane na rok jeden, w razie potrzeby atoli mogą być przedłużonemi i na trzy lata. *Stypendyści i obdarzeni zasiłkiem w założeniu warstatu zobowiążą się pisemną deklaracją, że wykonywać będą rękodzieła lub przemysł w kraju najmniej przez 10 lat*, a w razie przeciwnym zwrócą fundacji pobrane stypendjum lub zasiłek z 6 prc. odsetkami.

Nadawanie stypendjów i zasiłków odbywać się będzie w drodze konkursu, który rozpisuje Wydział krajowy *za porozumieniem się z komisją krajową dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego lub innego krajowego organu fachowego dla spraw przemysłowych*, który miałby zastąpić jej działanie. W szczególności należałoby do komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego oznaczyć na każdy rok przeznaczenie stypendjów, a to stosownie do każdoczesnej potrzeby przemysłu w kraju, *ażeby te rodzaje rękodzieł doznawały poparcia, które dla kraju najbardziej są potrzebne.*

Rozdawnictwo stypendjów i zasiłków ma być dokonywane po zasięgnięciu opinji krajowej dla spraw przemysłu domowego lub rękodzielniczego przez każdoczesnego posiadacza ordynacji familijnej im. Czarkowskich.

Otóż treść aktu fundacyjnego ułożonego przez adwokata we Lwowie dr. Henryka Szydłowskiego, w głównych zarysach.

Rękodzielnictwo i przemysł nasz krajowy tak dotychczas zaniedbane dla braku poparcia materjalnego, zyskują obecnie w skutek wspaniałomyślności osoby, zdala w prawdzie od ojczyzny przebywającej, ale dla niej tylko się poświęcającej i o niej pamiętającej potężne poparcie. Wsparte rocznie funduszem 15.000 złr., bo tyle dochodu przynosić będzie rok rocznie majątek zakładowy, wejdą na nowe pomyślniejsze tory — talenta artystyczne biednych, marnujące się dotychczas, lub wyzyskiwane przez obcych, wsparte hojną dłonią zacnej kobiety, zużytkują się wyłącznie tylko dla kraju, jak chce akt fundacyjny, zastrzegając tak znaczny wpływ dla krajowej komisji przemysłowej na rozdawnictwo stypendjów i zasiłków, i nakazując w kraju zużytkowywać nabytą wiedzę.

Nie jeden, który mimo talentu i pracowitości dla braku kilkuset złr. musiał życie całe pozostać tylko czeladnikiem, dziś znajdzie w fundacji tej ratunek.

Urządzeniem fundacji tej, hr. Czarkowska potrafiła w porę i dzielnie przyjść z pomocą dla działu pracy, której najwięcej jej potrzebował.

Tak postępuje prawdziwa szlachta!

Polityczna audjencja.

W ostatnim numerze *Diła* znajdujemy relację o deputacji Rusinów narodowców u namiestnika. Audjencja ta w skutek wygłoszonych tam obustronnie przemówień, szczególnie zaś w skutek nader charakterystycznego wyznania p. namiestnika przybrała cechy faktu politycznego, nader doniosłego w naszych stosunkach krajowych, i dlatego reprodukujemy owe przemówienia dosłownie z *Diła*.

Deputacji przewodniczył profesor uniwersytetu dr. Emiljan Ogonowski i przemówił do p. namiestnika w te słowa:

„Wasza Ekscelencjo,*) wysokodostojny panie namiestniku! Oto przychodzą Rusini narodowcy, by złożyć swój pokłon i szczero-ruskie przywitanie Waszej Ekscelencji jako nowo-mianowanemu namiestnikowi Jego ck. apostolskiej Mości. Oto stoją przed Waszą Ekscelencją reprezentanci sześciu ruskich towarzystw, mianowicie tow. „Proświta“ niosącego między naród światło nauki, politycznego tow. „Narodna Rada“, tow. „Ruska Besida“, które zajmuje się sprawami ruskiego teatru narodowego, literackiego tow. im. Szewczenki i rzemieślniczego tow. „Zorja“.

„*My Rusini-narodowcy trzymamy się programu narodowego z r. 1848*, uważając się za samodzielny naród w obec narodu rosyjskiego i polskiego, i w tym też duchu prowadzimy masę ludu do oświaty i samowiedzy narodowej, postępując drogą legalną i pragnąc korzystać z ustaw konstytucyjnych, które gwarantują równouprawnienie każdej narodowości w państwie austrjackiem.

„Taki rozwój narodowości ruskiej w granicach prawa naturalnego i państwowego leży zapewne w interesie wys. rządu. Mamy zatem niewzruszoną nadzieję, że Wasza Ekscelencja na swem wysokiem stanowisku, stanie się przyjacielem Rusinów, którzy już nieraz dali dowody swej wierności dla Dynastji, i którzy pod względem oświaty i narodowości starają się zachowywać od zguby swe ojczyste świętości.

„Bo też, nie utaić tej prawdy, stosunki polityczne ułożyły się obecnie tak, że ani w delegacjach, ani w Radzie państwa, ani w Sejmie, ani w Wydziale krajowym, ani w urzędach państwowych i i autonomicznych — jednem słowem, w żadnem prawie ciele kierującem sprawami naszemi, nie mamy obecnie zastępstwa odpowiedniego godności i interesom naszego narodu. Dlatego pozostało nam prawie tylko jedno: w wolnych, legalnych stowarzyszeniach konsolidować nasze siły dla wspólnego działania, by choć tą drogą rozwijać nasze życie narodowe i dobijać się równości rzeczywistej z drugimi narodami kraju i państwa, mimo, że i w tych stowarzyszeniach spotykamy niekiedy niezwalczone przeszkody, jakie nam stawiają mianowicie niższe organa administracyjne. A przecież „my ne łukawyty, my prosto iszły, u nas nema zerna neprawdy za soboju!“ — możemy śmiało odezwać się słowami naszego poety Tarasa Szewczenki.

„Gdy więc Wasza Ekscelencja przy przyjęciu innych deputacyj oświadczyć raczył, że w zarządzie kraju kierować się będziesz surową sprawiedliwością, to nie wątpimy, że i my Rusini doznawać będziemy ochrony i opieki Waszej Ekscelencji we wszystkich naszych dążnościach rozwojowych i narodowych. Tymczasem zaś pozwalamy sobie wypowiedzieć nasze życzenie, by Wasza Ekscelencja na swem wysokiem stanowisku przeżył szczęśliwie mnogie lata, a mądrym i sprawiedliwym zarządem kraju zjednał sobie serca zarówno Polaków jak i Rusinów“.

Na tę powitalną przemowę dra Ogonowskiego odpowiedział p. namiestnik:

*) Hrabia Badeni K. nie jest ekscelencją. (Red.)

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

COCARD i BICOQUET

farsa w trzech aktach Hipolita Raymonda i Maksymiliana Boucherona.

Bicoquet, pasztetnik	Kwieciński
Farjassier, pomocnik mera	Frenkel
Malgachon	Walewski
Jacquin, adwokat	Piasecki
Dubonnel, przewoźnik	Wysocki
Benoit, urzędnik w merostwie	Gasiński
Woźny	Pasterski
Pani Tringlot, oberzystka	Gostyńska
Pani Tamerlan	Weigel
Fransina, córka pani Tamerlan	Kwiecińska
Teodora, żona Farjassiera	Urbanowicz
Klara, żona Dubonnela	Wisłobodzka
Pani X.	Wilkus
Pani Y.	Hendrich
Pani Z.	Kubinek

Przedstawienie rozpocznie „**Marynarz**“ dramat w jednym akcie Teurieta.

Nie ma nudów!

gdyż kupując sobie **cytrę** lub inny instrument muzyczny długie wieczory zimowe najprzyjemniej spędzać można

Jedynie w głównym wyłącznym składzie

J. KAPRALIKA we Lwowie

Nowy transport cytr już od 8 zł. i strun koncertowych.

Fotoplastyczna

Wystawa dzieł sztuki

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

I. piętro.

Od 8-go do 10go listopada wyłącznie

WERSAL i TRIANON.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

WSTĘP: 20 ct.

Od 11. do 14. listopada włącznie

Rosja.

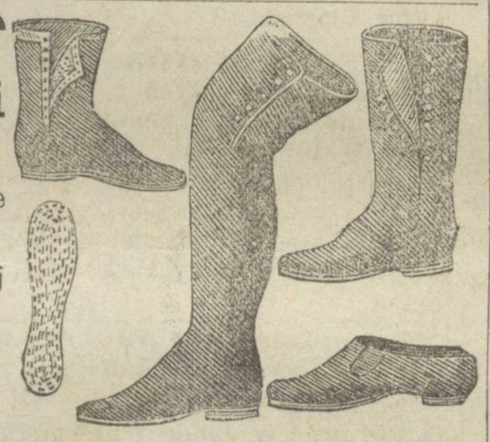

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży

Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe

Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną

Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki

Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane

Nowość

Ochraniacze spodni gumowe z śróbką

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Rzetelna wyprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft

ulica Halicka l. 7.

własny dom.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Choroby ust i zębów

najpewniej usuwa **Woda Botota**, która równocześnie użyta z **proszkiem roślinnym** do zębów albo **pastą** do zębów utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby. Jedynie nabyć można w Laboratorjum chemicznem

Adolfa Pokornego

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa l. 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione Medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888. Skład w Stanisławowie u p. aptekarza **Macury.**

A. Steifa Synowie we Lwowie.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach zniżonych

z powodu zwinięcia handlu towarów galanteryjnych

pod firmą

A. Steifa Synowie we Lwowie

ulica Jagiellońska l. 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne **po cenach zniżonych.**

Nie maszynowa tylko ręczna robota.

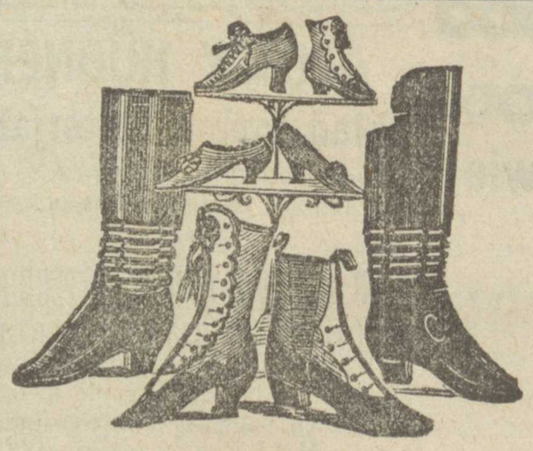

Największy nowo otworzony skład

OBUWIA WIEDEŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 11. Róg ulicy Wekslarskiej

poleca **obficie zaopatrzony skład we wszystkie gatunki obuwia dla dam, mężczyzn i dzieci** najlepszej jakości, trwałości i gustownie wykonane po cenach stałych i jak najumiarkowańszych.

Obstalunki na prowincję wysyłają się za pobraniem. Nie konweniojący towar chętnie się odmienia.

Uwaga. Ażeby jakiejkolwiek szkodzie Szanownej P. T. Publiczności zapobiedz, jest cena obuwia na każdej parze uwidoczniona.

Z szacunkiem

Alfred Weiss ul. Halicka l. 11., róg ul. Wekslarskiej

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERJA

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterja w Hamburgu przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300.000
1	Wygr. à M.	200.000
1	Wygr. à M.	100.000
1	Wygr. à M.	75.000
1	Wygr. à M.	70.000
1	Wygr. à M.	65.000
2	Wygr. à M.	60.000
1	Wygr. à M.	55.000
1	Wygr. à M.	50.000
1	Wygr. à M.	40.000
1	Wygr. à M.	30.000
8	Wygr. à M.	15.000
26	Wygr. à M.	10.000
56	Wygr. à M.	5.000
103	Wygr. à M.	3.000
206	Wygr. à M.	2.000
612	Wygr. à M.	1.000
888	Wygr. à M.	500
30199	Wygr. à M.	148
16991	Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterja przyzwolona przez wysoki rząd w **Hamburgu**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym liczy **98.000 losów**, z których **49.100** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9,345.605 Marek.

Szczególną zaletą tej loterji jest to, że wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są w obok stojącej tabeli w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana 1. klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w 2. klasie do **55.000**, w 3. klasie do **60.000**, w 4. klasie do **65.000**, w 5. klasie do **70.000**, w 6. do **75.000**, w 7. zaś względnie do **500.000**, specjalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loterji zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie należytości w **austrjackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1 cały oryginalny los	**złr. 3·50**
1 połowa oryginalnego losu	**złr. 1·75**
1 ¼ część oryginalnego losu	**złr. 0·90**

Każdy otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancją państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyłamy się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić, uprzesamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

15. listopada 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Comp.

Interes bankierski w Hamburgu.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlan

kszych wysileniach, zdołano ten otwór zamknąć odpowiednim mechanizmem. Na dobę wypuszczają z niego przeszło 600 beczek do zbiorników, tj. tyle, ile rury położone na 15 klm. od stacji w Krośnie, przeprowadzić mogą, a nie ma wątpliwości, że gdyby środki odprowadzenia były po temu, drugie tyle wydałby ten otwór. Że zaś, mianowicie na tym pasie naftowym i na stoku gór Gorlicko-Sanockim, bogactwo ropne nieogranicza się na samem Wietrznem, to rzecz dziś niewątpliwa dla fachowców. Niedaleka przyszłość pokaże, że w Równem, Iwoniczu, Klimkówce, Rymanowie, Głębokiem, Odrzechowie, Besku, Zarszynie, Nowosielcach-Gniewosz, jeszcze się niejedno Wietrzno otworzy, jeżeli roboty pozaczynane tamże, prowadzić się będą przy odpowiednich środkach wytrwale i umiejętnie. A takie same bogactwa obiecuje i drugie pasmo podgórza przez Odrzykoń, Krosno, Kambonnię, Haczów i Jaćmierz.

W Równem, gdzie się pierwsze roboty rozpoczęły w tym roku, spółka Gorajskiego, która dotąd nie miała zbyt wielkiego szczęścia, wywierciła już otwór wydający dziennie przeszło 150 beczek. (C. d. n.).

KRONIKA.

Złożenie mandatu do Rady państwa przez p. Starzyńskiego nastąpiło, jak się dowiadujemy, z tego powodu, że będąc dotychczas docentem, otrzymał on profesurę na wszechnicy lwowskiej i chcąc ją sumiennie piastować, nie może większą część roku przebywać w Wiedniu. Większa posiadłość okręgu lwowskiego musi tedy przystąpić do nowego wyboru. P. Żarski złożył mandat sejmowy z większej posiadłości okręgu żółkiewskiego, ponieważ objął posadę sędziowską w innej okolicy kraju.

Rektor uniwersytetu lwowskiego dr. Leonard Piętak przyrzekł deputacji akademików, która się do niego udała z prośbą o wzięcie w opiekę „Kółek naukowych“ zagrożonych przez dyrekcję policji, że senat będzie popierał słuszne żądania akademików i do ingerencji policji nie dopuści. Przy tej sposobności wyraził rektor życzenie, ażeby posiedzenia „Kółek“ odbywały się na przyszłość w gmachu uniwersytetu, a nie w „Czytelni akademickiej“.

Pomoc dla młodzieży szkolnej. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków byłego stowarzyszenia pomocy naukowej „Oświata“, które obecnie nosi nazwę „Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży“ zwołane w celu przedsięwzięcia wyborów po myśli §. 13. nowych statutów na r. 1888/9 odbyło się dnia 4. bm. w sali posiedzeń magistratu w ratuszu. Wynik wyborów był następujący:

Prezes Baranowski Mieczysław inspektor szkół miejskich. Zastępca prezesa dr. Wiktor Jan, lekarz miejski i redaktor „Wiadomości lekarskich.“ Wydział: Cetwiński Stanisław radca magistratu, Czernecki Józef prof. gimn. Franciszka Józefa, Haraszkiewicz Mikołaj nauczyciel szkół ludowych m. Klärmann obywatel m. Lwowa, Kowalówka Walenty kierownik szkoły ludowej m., Olpiński Filip adjunkt rach. Wydz. kraj., Rutkowski Wojciech urzędnik bank. hip. i właść. realności. Zastępcy: Fąfara Julian nauczyciel wyższej szkoły realnej, dr. Sternberg Bernhard dyrektor II. szkoły izrael. Komisja szkontrująca: Ściborski Jan urzędnik kraj. dyrekcji skarbu, Wagner dyrektor urzęd. pomocn. namiest., dr. Wąsowicz Mieczysław Dunin chemik miejski.

Towarzystwo rozwijając się pomyślnie, jak widać z liczby członków, których dzisiaj liczy nad 300 rokuje na przyszłość piękne nadzieje i poparte należycie przez ogół, w tem jest łatwiejsze ile że wkładka miesięczna wynosi tylko 10 ct. mogłaby zajmując się losem najbiedniejszych uczniów, oddać społeczeństwu znakomite usługi. Wydział zajmuje się gorliwie zbieraniem przenoszonej garderoby i książek szkolnych starych, które w porozumieniu z dyrekcjami odnośnych szkół, rozdzielać będzie pomiędzy istotnie potrzebujących. Z naszej strony życzymy nowemu wydziałowi z całego serca, by pracę jego uwieńczył jak najpomyślniejszy skutek.

Nowy budynek pocztowy stanął już pod dachem; musiano jednak wskutek mrozów zaprzestać dalszej około niego roboty. Od dziś za rok ukończy się obszerny ten budynek i ulokują się już w nim urzędy pocztowy i telegraficzny, a Lwów wzbogaci się o wspaniały gmach mogący współzawodniczyć z gmachami innych miast średnio-europejskich.

Opróżni się tem samem dotychczasowy gmach pocztowy, w którym poczta przez dwadzieścia lat przebywała, a który dla tego jedynie musiała porzucić, że połączono urząd pocztowy z urzędem telegraficznym. Gdyby nie ta zmiana administracyjna, starczyłby jeszcze na długie lata, mimo ogromnego rozwoju ruchu pocztowego. Gmach ten, tak przez swe położenie w centrum miasta naszego, jak też przez swoje rozmiary szczególnie się nadaje na pomieszczenie biur urzędów lub wielkich korporacji i powinien i nadal służyć ku temu celowi.

Z sądu. I wczoraj do południa zgłaszało jeszcze wielu włościan swe zarzuty przeciw orzeczeniu sądu krajowego co do uznania ich jako solidarnych członków byłego Towarzystwa kredytowego miejskiego. Powtórzyły się opisane już wczoraj przez nas sceny i żale, w których główną rolę odgrywał z jednej strony niewysłowiony wyzysk i krętactwo werbujących ajentów byłego Towarzystwa, z drugiej owa łatwowierność bezgraniczna i ciemnota naszego ludu.

Doktorat. Pan Alfred Nossig rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie czerniowieckim stopień doktora filozofji.

Nowy system karabinowy, gdyż dotychczas jest ich mało jeszcze, wynaleziono znowu we Włoszech. Próby jakie się odbyły w okolicy Acqua Acetosa miały wydać świetne rezultaty. Patrony mają być nader małego kalibru a zamiast prochu wchodzi w patron jakaś chemiczna kompozycja o nierównie większej aniżeli proch sile wybuchowej. Zalety nowej broni mają być następujące: Lufa karabinu nie rozpala się i nie czerni, odgłos strzału bardzo słaby, a waga patronu tak nieznaczna, że jednego żołnierza można zaopatrzyć w 250 nabojów odrazu. Do czego to niebawem dojdziemy!

Magistrat czerniowiecki nie pozwolił Alfredowi Fraenklowi, właścicielowi fabrycznego obuwia w Mödling, na otwarcie w Czerniowcach składu z gotowem obuwiem. W motywach podano, że ani p. Fraenkel, ani kierownik tego składu, nie wykazali się dowodami uzdolnienia, wymaganego przez ustawę przemysłową.

Defraudacja. Czern. *Gazeta Polska* donosi, że z powodu defraudacji odkrytej w radowieckim urzędzie pocztowym uwięziono tamże asystenta pocztowego Slusarluka; że w sprzeniewierzeniu tem ma udział tamtejszy zarządca pocztowy i drugi asystent, który zbiegł, że wreszcie oficjał Iliutz został zasuspendowany zaś asystent Mahr przeniesiony do innej miejscowości, obaj ostatni z powodu dyscyplinarnego przewinienia, iż kontroli należycie nie wykonywali. Sledztwo sądowe w toku. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy dochodzi podobno do 10.000 zł. a malwersacje trwają od lat.

Zgubiono w drodze na cmentarz Łyczakowski torebkę zawierającą fotografię, bilety wizytowe, cygaretjerkę i inne drobiazgi. Rzetelny znalazca raczy ją oddać w naszej Administracji.

Pierwsze sanki mknęły wczoraj ulicami miasta, dzięki obfitości śniegu, opadłego onegdaj w nocy. Tak więc zima zainstalowała się wreszcie na dobre. Temperatura od dni kilku utrzymuje się pomiędzy 4 a 6 poniżej zera. Zdrowotność miasta nie pozostawia nic do życzenia.

Paulina Lucca i barytonista Forsten zamierzają przybyć do Lwowa na gościnne występy w operze.

Subwencje. Panny Marja Szelińska i Olga Łozińska otrzymały subwencje krajowe na dalsze kształcenie się w spiewie.

Obywatelstwo austrjackie wraz z przynależnością do gminy m. Krakowa uzyskali: ks. Walenty Ciopalski, członek zgromadzenia xx. Misjonarzy na Kleparzu i Gieszczykiewicz Teodor, kantor katedralny na Zamku.

Ajenci emigracyjni zaczynają doświadczać także kontroli władz rosyjskich. Dzienniki warszawskie donoszą o aresztowaniu trzech ajentów izraelitów, między nimi niejakiego Szapiro, uważanego za naczelnika przedsiębiorstwa wywozu ludzi, na co rząd rosyjski dotąd nikomu nie udzielał koncesji.

† **Profesor Bamberger**, słynny lekarz wiedeński zmarł d. 9. bm. w Wiedniu.

Marcela Sembrich-Kochańska wystąpiła raz jeden w operze niemieckiej w Pradze 5go b. m. jako Rozyna w „Cyruliku Sewilskim“. Recenzent *Politik* oddając wszelkie pochwały znakomitej spiewaczce zauważa w jej głosie pierwszy „zmarszczek“ i przyznaje znaczną wyższość „Łucji“ naszej rodaczki, nad Rozyną. Z całej

---

żmy, to jak się podrą, to on i podzeluje i łatkę przyczepi. Pan tak samo powinien, bo takie jest majsterskie prawo: zrobić, a jak się popsuje naładować! Ja też nie dzisiejsza i po świecie bywałam. Mnie tu panie każdy mały dzieciak zna i wie co ja za osoba jestem!

— Moja pani dajże mi święty pokój i odczep się odemnie...

— Tak..: to! odczep się pani! odczep się pani, ha! skoro tak to, dobrze; ja się odczepię, ale swego nie daruję. Tylko do domu przyjadę, zaraz pełnę swego niedojdę do sądu...

— Ha, jak sobie imość chce — wolna droga

— A ma się rozumieć, że wolna, cóż to mi kto ma zastęp drogi zrobić? Ho! ho! panie, ja prosta szlachcianka, ale mnie byle kto w kaszy nie zje. Choć ja baba, ale prawo znam i do sądu trafię; mój tatko nieboszczyk nie takie interesa miał i wygrywał panie! jedna sprawa to aż w Wenecie była! A czy pan myśli, że ja swojego daruję! Po co ja tu darmo jeździłam, konia pędziłam, czas bałamuciłam, osobę swoją fatygowałam... czy to ma darmo być?! Będę ja wiedziała co mam sędziemu gadać.

Zaperzona jejmość wytoczyła się nareszcie ze sencji, wraz ze swoją nieszczęśliwą bibljoteką; z wielkim trudem wywindowała się na wózek i oddjechała, rzucając przeróżne anatemy i spowiadając się ze swego zawodu topolom przydrożnym i borzozom.

— To wszystkie surdutowe takie — mówiła zaperzona — żeby przyjechała dziedziczka, toby nie wiem co oprawił i jeszcze by ją w rękę pocałował, a na prostą szlachciankę to i patrzeć nie chce... A ja to co gorszego od jakiej dziedziczki?!

I tak przemawiała do topól na gościńcu, do sosen w lesie, do kamieni na polu, aż zachrypła nieboga, kochana pani Maciejowa.

. . . . . .

Z rok czasu nie widziałem mego przyjaciela. Wiosna była.

Pierś dopraszała się o świeże powietrze, oczy o zieloność — czoło pragnęło ochłody i orzeźwienia w powiewie cichego wiatru, biegnącego z ponad łąk i lasów.

Pojechałem na wieś, a że mi droga przez Topolin wypadła, chciałem wstąpić do kolegi.

Eheu! Nec locus ubi fuit.

Dworek, w którym mieszkał, rozebrany, tylko zwalony komin i stos gruzu świadczy, że tam niegdyś była ludzka siedziba.

Ogródek zielskiem zarósł, tylko świerki stare szumią jak dawniej i cichy szpaler lipowy odział się nową zielenią...

Kilka narcyzów zdołało wydobyć białe główki z pośród zagłuszających je pokrzyw; bez kwitł, a róże niedobitki dźwigały pączki na gałązkach.

Mało mu jeszcze sielanki, powlókł się więc dalej, w jeszcze bardziej zapadły, jeszcze bardziej zabity kąt Podlasia.

Po co?

Wdałem się w gawędę z kilkoma wieśniakami, którzy przyszli, zwabieni widokiem urzędowo zielonej bryki i odgłosem trąbki pocztowej.

— Gdzież się podział? — pytałem.

— Niewiadomo, wielmożny panie — odpowiedział wieśniak z westchnieniem — jak niewiadomo skąd przyszedł, tak niewiadomo, gdzie poszedł... ot, zwyczajnie jak wiater, co se po polu chodzi... skąd przyjdzie? gdzie pójdzie? Bóg wie.

— A gdzież dom?

— Kupili i zabrali. W innej wsi teraz stoi.

— A na tem miejscu nikt się nie myśli budować? — spytałem.

— Eh! gdzieby zaś — odpowiedział, machając ręką niechętnie.

— Prawda — rzekłem — jabym sam bał się tu budować, bo podobno coś przeszkadza w tem miejscu.

— Ah, tak niby gadają. Dawniej to sam hrabia nieboszczyk chodził, tera nie ma już pokojów, to se chodzą we dwóch po ogrodzie i papierami rzucają.

— We dwóch? a z kimże drugim?

— Juści z nim.

— Z jakim znowuż?

— A z tym, co w onym domu siedział... pokutują oba biedaki.

Masz tobie! upiorem został za życia.

Wśród gruzu bieliła się jakaś kartka, dobrze już przez deszcz spłukana.

Podniosłem ją; było to pismo mego kolegi.

...„Biedny ludu, kiedyż książka przestanie być dla ciebie niezrozumiałą zagadką?...“

„Przedewszystkiem muszę wam panowie oświadczyć, że rozumiem po rusku i mówię nawet tym językiem, ale przed areopagiem tak poważnych mężów trudno mi się poważyć odpowiadać na wasze powitanie ruskiem słowem. Odpowiadam więc po polsku nie z jakiejkolwiekbądź zasady i nie dlatego, bym nie chciał, lecz tylko z przyczyny wyżej wspomnianej.

„*Stoję na stanowisku konstytucji z r. 1867.* Jako urzędnik i namiestnik złożyłem na tę konstytucję przysięgę, i chcę, by każdy obywatel austrjacki stał na stanowisku tej konstytucji. Na tem stanowisku stojąc, zawsze się zejdziemy.

„Zostawszy namiestnikiem, powiedziałem sobie, że wstępuję w całkiem nową erę swego życia. *Zerwałem przeto z dawniejszą swą polityką jako prywatnego człowieka, i nikt nie powinien liczyć się z tem, co było poprzód.*

Dlatego to, przyznam się wam panowie, przykro mi się zrobiło, gdy jedna z gazet ruskich, już a priori, nie wyczekawszy jeszcze, jakim okażę się namiestnikiem, wystąpiła przeciw mnie w taki sposób, że aż prokuratorja państwowa musiała ją konfiskować. *(Czerwonaja Ruś).* Gdybym przyszedł w to położenie, że jakiejś sprawy ruskiej nie mógłbym lub nie chciałbym załatwić, to krytyka byłaby usprawiedliwioną, byłby powód do wystąpienia przeciw mnie. Jeszcze raz oświadczam wam, że stoję przy konstytucji 1867 r., tylko w tym duchu będę urzędować i patrzeć na działalność waszych towarzystw“.

Po tych słowach kazał sobie p. namiestnik przedstawiać osobiście każdego z reprezentantów pojedynczych towarzystw ruskich i wypytywał nader uprzejmie o rozwoju i działalności tych towarzystw. Dłużej rozmawiał p. namiestnik z drem Aleksandrem Ogonowskim i wysłuchał jego wyjaśnienia, w czem leży treść narodowego programu Rusinów z r. 1848“.

Tyle relacji *Diła*. My ze swej strony z wielkiem zadowoleniem notujemy tę relację. Szczególnie cieszą nas jasne i otwarte słowa p. namiestnika i jego wyznanie, że stanąwszy na naczelnem stanowisku w naszym kraju, chce stać na gruncie konstytucji, abstrahując od wszelkich swych dawniejszych poglądów partyjnych. To stanowisko, konsekwentnie przeprowadzone w całem ciele administracyjnem podwładnem p. namiestnikowi, mogłoby nader wiele przyczynić się do usunięcia licznych narodowych i społecznych nieporozumień i zatargów w naszym kraju, czego sobie z całego serca życzymy.

Przemysł naftowy.

Jasło 2. listopada. Sprawy przemysłu naftowego galicyjskiego, zaczynają być nareszcie częściej poruszane, nietylko w naszych pismach, ale w wiedeńskich i innych zagranicznych, mianowicie od zjazdu górników, który się odbył niedawno w Wiedniu, sprawy te zaczynają już zwracać na serjo uwagę kapitalistów i przemysłowców europejskich, a którzy dziś już bardzo dobrze wiedzą, jak wielkie są bogactwa pokładów naftowych u nas, a mianowicie, że takowe odkrywane prawidłowo, mogą śmiało walczyć z importem z Baku i Ameryki. Kto zwraca uwagę na te poglądy, a kocha kraj, musi doznawać nader przykrego wrażenia, że się tem zajmują obcy, a nasze głosy i korespondencje do dzienników krajowych, zaledwie zaznaczają w krótkich notatkach, o tem, co się oczywiście dzieje i praktykuje. Zdaje się, że wystarczy powiedzieć, jakie krajowi grozi niebezpieczeństwo z wywłaszczenia przez obcych, jeżeli cudzoziemcy nabyli już *na 20, 25, a nawet 30 lat* prawa wydobywania nafty, wosku ziemnego i innych bitumów, *przeszło na 6000 morgach samych terenów naftowych*, mianowicie jedna spółka Bergheima & Mac-Garvey, posiada już co najmniej połowę tej przestrzeni. Kierownikiem ruchu całej tej pracy, jest Mac-Garvey; poza nim, jako kapitalista rzekomy, stoi Bergheim, a jak twierdzą lepiej poinformowani, nie jest on jeszcze źródłem tych miljonowych nakładów, lecz poza nim staje Rotszyld, co jest bardzo prawdopodobnem, gdyż kapitały, jakie w przemysł naftowy rzuca u nas Mac-Garvey, sięgają już miljonów. Wprawdzie i nasze pewne osobistości, właściciele kopalń, którzy rocznie zabierają krocie czystych dochodów, mogłyby położyć tamę i ująć ster w ręce, mianowicie w powiecie Krośniańskim. Niestety, tak się nie dzieje, bo lekkomyślność w trwonieniu tych kroci za granicami kraju, a przechodząca wszelką wyobraźnię o niemoralności młodszego pokolenia, łącząc się bezmyślnie z obcymi żywiołami i idąc im na rękę, przyczynia się wielce do podbojów. Gdzie zaś te obce żywioły dążą, da się już dzisiaj łatwo przewidzieć. I tak: wprawdzie mniej więcej przed ośmiu laty, rzeczywiście tak zwani kanadyjczycy, wprowadzili do Galicji swój system „głębokich wierceń“, ale też jest prawdą zaprzeczyć się niedającą, że nasi inżynierowie (a pierwsza zasługa należy się dzielnemu p. Jurskiemu), którzy widząc zalety kanadyjskiego wiercenia, niezastosowali go na oślep, lecz badając takowy porównawczo, do naszych pokładów geologicznych w Galicji, a które są zupełnie różne od amerykańskich, poczynili znaczne ulepszenia i to tak ważne, że dziś wiertacze kanadyjscy i inni, chociaż nieuznają tych zasług głośno, ale zastosowują je u siebie. Świadczyło to chlubnie o naszych, że tak powiem domorosłych górnikach, z których zaledwie jakaś cząstka odbyła odpowiednie studja, a reszta jestto falanga zwykłych inżynierów, a nawet prostych wiertaczy, zaczynających karjerę swoją górniczą, od robotnika dziennego, którzy myśląc pozmieniali i zmieniają nieustannie szczegóły kanadyjskiego systemu na lepsze i pewniejsze dla nas. Połowa narzędzi, tak zwanych instrumentów ratunkowych, służących przy wypadkach nieuniknionych w otworach wiertniczych, w głębokości 100, 200, 300, a nawet wyżej metrów, gdy znaczne ciężary tamże uwięzły lub połamały się, wydobywają takowe z dziwnym sprytem i łatwością. To też dziś, u naszych wiertaczy, przypuśćmy, na 100 szybów zagwożdżonych, zaledwie kilka bywa straconych, bo każde takie odgwożdżenie, stanowi od kilku do kilkunastu tysięcy złr. wartości, gdyż bez tego, kapitał włożony i praca kilkomiesięczna byłyby bezpowrotnie stracone. A należy uwzględnić i to, że gdy nasz wiertacz Polak czy Rusin, zarabia miesięcznie od 45 do 150 złr. i coraz więcej moralnieje, staje się rzeczywistym człowiekiem, wiertacze amerykańscy, prości chłopi, bez jakiegokolwiek wykształcenia, pobierają miesięcznie w gotowiźnie od 200 — 300 złr. i wyżej, a nawet po 600 złr. Starszy wiertacz, kontrolujący kilka robót, pobiera dziennie 25 złr., lecz na tem nie koniec, bo oprócz tej gotówki, ma wolne nader przyzwoicie umeblowane pomieszkanie z pościelą, opałem, światłem i usługą, oraz wiktem wytwornym. Wina, piwa, koniaku, porteru, ile wypije. Co kilka miesięcy muszą przedsiębiorcy zmieniać im *służące i kucharki.*

Rzućmy zasłonę na moralność tych ludzi. — Są pomiędzy nimi dzielni wiertacze, ale większa część ludzi nałogowych, zagwożdża po kilka otworów wiertniczych bezratunkowo. Łamie i niszczy kosztowne narzędzia. Są wypadki, gdzie na jednym terenie, zagwożdżono 5 szybów z rzędu, jeden po drugim, a to wynosi co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złr. Nic sobie jednakże z tego nie robią przedsiębiorcy, z czego się można przekonać, jakie kolosalne fortuny, zarabiają i wynoszą z Galicji do amerykańskich i angielskich banków. Jak te zyski wyglądają, wystarczy powiedzieć, że tylko sama stacja kolei w Krośnie, wysłała od dnia 1. stycznia do 1. lipca br. 3000 cystern wagonowych, a obecnie dochód dzienny brutto w kilku studniach amerykańskich w Wietrznem, wynosi *dziennie przeszło 15.000 złr.* Gdyby więc te kilka studzien kosztowały 50% nakładu, to dochód roczny, czysty zysk wyniesie 2.737.500 złr.

Jak są te pokłady bogate, niech posłuży następujący przykład. Gdy przez 2 lata wybrano w kilku studzień Wietrznego już za miljony ropy, naturalnie, że wydatek musiał się obecnie zmniejszyć, a jak w otworze wiertniczym nr. 3. zeszedł do minimum. Otóż przed kilku tygodniami, pogłębiono ten otwór na kilkanaście metrów zaledwie, poczem nastąpił wybuch tak silny, że zerwał wierzch wieży 18 metrów wysokiej, setki beczek ropy rozlewały się do koła i dopiero przy najwięk-

TAJEMNICZY CZŁOWIEK

przez

Klemensa Junoszę.

(Ze zbiorku: Wilki, oraz inne szkice i obrazki. Wydanie Paprockiego 1889).

(Dokończenie).

Kolega mój zastanowił się nad ciekawą dla niego zagadką, jaki mają związek rozdarte rzeczy pani Maciejowej z tą niespodzianą wizytą; baba zaś trajkotała dalej:

— Jużem się dawno zbierała raz z tą biedą skutek zrobić, ale jak to panu wiadomo, całe gospodarstwo na mojej głowie! Męża, z przeproszeniem osoby pańskiej i honoru, mam, ale takim mężem, to Panie odpuść, komin lepiej zatkać... Dość, że ja wszystko, obsiać ja! dobytku dojrzeć ja! do sądu ja! wszystko na mnie, jak na burą sukę. Dziewek za pozwoleniem jest dużo — ale co to panie na terajszy czas dziewka? Dwadzieścia rubli daj — żre, z przeproszeniem osoby i honoru pańskiego, co wlezie — a do roboty ani kijem nie napędzisz. I jeszcze panie, na terajszy czas, co jak na kogo jeno palec zakrzywić, zara kara! Ot, jakoś przed świętym Janem, mówię do jednej: zrób tak i tak, ona swoje; mówię: zrób pókim dobra, ona swoje — i tylko Panie odpuść grzechy, ot tak, jak dusznego zbawienia pragnę, nicem jej nie zrobiła, jeno co prawda trzasnęłam ją w gębę może cztery, może pięć razy i to panie, jak rany boskie kocham, lekko, nawet jej nie zakrwawiłam, i co pan powie? ta szelma z przeproszeniem osoby pańskiej, zaraz mnie do sądu... A sędzia powiada: Pani Maciejowa zagodź, bo to paskudny interes... Tak panie kochany, takie tera czasy, takie sądy — wyprać takiego wałkonia, to paskudny interes! Pięć rubli dałam i musiałam gębę zatkać, panie, musiałam! I to taki sąd! o! przy takim sądzie, od tych sług, gałganów, człowiek dzisiejszego dnia życia niepewny...

Odsapnęła trochę.

— Więc uważa pan dobrodziej, do czego to ja mówię?! Aha, juścić trudno mi rozedrzeć się i dlatego oto tak schodziło — a już chciałam nawet zanieść do żyda... ale myślę sobie tak: ma ten z przeproszeniem niedowiarek zarobić, to lepiej niech zarobi katolik, a po drugie, że takie znów świętości nie godzi się jakoś dawać żydowi... ot widzi pan — mówiła — „Złoty Ołtarz“ oblazł całkiem, tu się kartki pozawijały, tu skórka wyrwana — na szczęt zniszczony; albo o! „żywoty świętych“ tak samo, ze „świętej Genowefy“ skóra het się starła, bo już to ją dzieci najwięcej mordują. Takie panie do książki ciekawe, że czasem to i kijem nie odpędzi. O, tu, w „kantyczkach“ dziura, tu znów w „pieśniach“ to samo. To „Pielgrzymka na Jasną Górę“ na nic... A widzi pan, choć to opowiadają tak: „jak zwał tak zwał, aby co dał“, a znowuż proboszcz gada, że „miła Bogu modlitwa, aby szczera, choćby i całkiem przez książki“, ale ja powiadam, że z takim obdrapańcem to i wstyd nawet chodzić do kościoła. Pan Jezus miłosierny na serce patrzy, ale zawszeć to chyba i Jemu ukrzyżowanemu milej, jak się człowiek do Niego na porządnym statku pomodli.

Kolega mój wysłuchał tej tyrady, spojrzał na podarte książki, potem na panią Maciejową i zapytał sucho:

— I cóż pani Maciejowa każe z tem zrobić?

Baba zrobiła wielkie oczy.

— Co ja każę? gdzież ja mam takiemu porządnemu panu co kazać? ja tylko proszę, posomsiedzku i przez urazy, żeby mi pan te nabożne książki poładował. Gdzie trzeba skórkę dać, gdzie papierem załatać, jak wiadomo, przecież te panu nie pierwszyzna koło tego chodzić.

— Kochana pani Maciejowa, kiedyż ja tego nie potrafię...

— Pewnie się pan o zapłatę boi?! Ho, moi panie, chociaż ja prosta szlachcianka, alebym jeszcze inną dziedziczkę kupiła z całym kramem. Niech się pan nie boi, zapłacę ja, co się będzie należało, boć to przecie książki nie na zabawę tylko dla chwały bożej.

— Dobrze to jest, ale powiadam pani, że ja tego nie umiem, nigdym się tem nie trudnił, jeżyję ani jednej książki nie oprawiłem...

Baba powstała z godnością, wyprostowała się z wyrazem obrażonej dumy...

— Cóż to? proszę pana za kpiny z ludzi? ja proszę jak kogo dobrego grzecznie, przez urazy po ludzku, a pan kpi ze mnie, jak z jakiego pozwoleniem dzieciaka! Dlaczego mi pan nie naładować książki, kiedy pan od tego majster? Jak kto umie nowe robić, to powinien i stare dać. Toż nowa moda! Jak u szewca kupię

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji

jak nie meldować się i oczekiwać banicji, gdyby rząd francuski nie dał się nakłonić do ustępstwa dla króla bez legitymacji.

Obelisk na Ortlerze. Namiestnictwo tyrolskie odrzuciło rekurs komitetu alpejskiego i zabroniło postawienia obelisku na Ortlerze z powodu niebezpieczeństwa dla robotników, wyniknąć mogącego. Komitet wnosi rekurs do ministerstwa.

W rozmowie.

X. rozmawia z panią B.

Temat bogaty... wady kobiet.

— Znałem tylko dwie kobiety, które były prawdziwie doskonałe.

— Która była drugą? — z przymileniem zapytuje pani B.

W sprawie członków b. Tow. kred. miejskiego. Sąd kraj. wyznaczył dalszy termin na dzień **13. grudnia** br. do wniesienia odpowiedzi dr. Stan. Bielińskiego na zarzuty członków.

W szkole politechnicznej we Lwowie usystemizowano trzecią nadzwyczajną katedrę nauk inżynierskich.

Mianowania. Prezydent sądu kraj. wyższego w Krakowie przeniósł zarządcę więzień Józefa Korabczyńskiego w charakterze kancelisty do sądu obw. w Tarnowie, kancelistów Józefa Grucla i Józefa Ciszka pierwszego do Jasła drugiego do Nowego Sącza, a zamianował kancelistami przy sądzie obw. w Jaśle Jana Łukawskiego, Adama Neybara, Wincentego Łasia, Aleksandra Polańskiego, Franciszka Wendekera, zaś Ludwika Larischa kancelistą w Nowym Sączu; przeniósł adjunkta kancelar. Antoniego Michalewskiego z Nowego Sącza do Jasła, Zygmunta Günthera zamianował kancelistą sądu powiat. w Nisku.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował komisarzami dla egzaminu sądowego teoretycznego na wszechnicy tutejszej radcę apelacyjnego Łohińskiego, radców sądu krajowego dr. Hofmokla, dr. Baucha, dr. Zenegga i adjunkta i docenta uniwer. dr. Stebelskiego.

Z życia towarzyskiego. W kościele Bernadynów dziś o g. wpół do 10. rano odbędzie się wotywa odprawiona przez wychodźcę z 1863 r. ks. Piotra Rylskiego, po której pobłogosławiony zostanie związek małżeński Miłosławy Zawadzkiej z Królestwa z p. Władysławem Szyszkowskim inżynierem krajowym z Rozwadowa a siostrzeńcem pomienionego kapłana i również żołnierza z ostatniego powstania.

Dr. Jan Fried, były dyrektor banku włościańskiego zmarł wczoraj w południe nagle.

Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się w sobotę d. 10. listopapa br. w sali magistratu na II. piętrze. Początek o godz. 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. Dalszy ciąg dyskusji nad wykładem dr. Bylickiego: O leczeniu chorób kobiecych metodą Thure Brandta. 2. Dr. Błotnicki: Przyczynek do kazuistyki przedarcia macicy. 3. Dr. Prus okaże elektryczną maszynę statyczną i demonstrować będzie sposob użycia tuszów elektrycznych. wiatru elektrycznego i ogólnej franklinizacji w celach leczniczych.

Koncert z przedstawieniem amatorskiem odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm. w sali Towarzystwa gimn. „Sokół“ na dochód tegoż Towarzystwa. Program jes następujący: 1. Hajdn; trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę odegrają pp. Sladek, Wolfsthal i Wszelaczyński. 2. Śpiew solowy, pni Malinowska. 3. Liszt; fantazja odegra pna Sidorowiczówna. 4. Deklamacja. 5. Bach, „Giacona“ odegra p. Wszelaczyński. 6. E. Kremser „Staroflamandzkie pieśni ludowe“ (ze zbioru Adriana Walezjusa 1626) ułożone na tenor i baryton solo, chór męski, fortepian i harmonium. Zakończy „Mikado“ fraszka sceniczna. Wstęp 30 ct. krzesło 50 ct. Biletów nabywać można w hadlu p. R. Krimmera. Początek o $^1/_2$5 p. p.

Order. Docent i sekretarz uniwersytetu w Krakowie Leon Cyfrowicz otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Zamach samobójczy. Sługa oficerski, zostający w służbie pod l. 23 przy ul. pańskiej, z niewiadomego powodu usiłując pozbawić się życia, zranił się wystrzałem z rewolweru.

Sprzedaż starej garderoby w Tuilerjach. Pan P. L. Simmonds w zajmującej książce o różnych sposobach zużytkowania starej garderoby podaje ciekawe szczegóły o dawnej sprzedaży znoszonych tualet w Tuilerach. Królowe Francji. długo przed wielką rewolucją, wprowadziły zwyczaj sprzedawania nieużywanych już tualet, który uznany został przez cesarzowę Józefinę, istniał za czasów restauracji, utrzymany został przez księżniczkę domu Orleańskiego i nieporzucony nawet przez cesarzowę Eugenję. Cała galerja w pałacu Tuileryjskim, ciągnąca się na parterze od strony ogrodu, zapełniona była dębowemi szafami do sukien i nazywała się „la défroque du palais“. Tutaj składano suknie dostojnych mieszkanek Tuilerów, odrzucane na pierwszem piętrze. Szafy, jakkolwiek duże i liczne, w przeciągu jednego roku zapełniały się zwykle zsczelnie i wówczas urządzano sprzedaż; każda sztuka poprzednio zaopatrzona została w cenę, a publiczność wpuszczano za kartami, rozsyłanemi przez damy dworu królowej czy cesarzowej, którym udzielony został ten przywilej. Sprzedaż ta nazywała się „Le retour de Compiégne“ za ostatniego panowania, za poprzednich zaś „Sacrifice de Fontainebleau“, „Caprices de St. Cloud“, „Joies de Malmaison“ — stosownie do nazwy miejscowości, z której dwór wracał na pobyt zimowy do Paryża, a która zmieniała się za każdego monarchy. Sprzedaż garderoby w Tuilerach odbywała się z wielką bezstronnością. Zamykano okiennice długiej galerji, oświetlano ją od jednego końca do drugiego lampkami i kandelabrami, tak iż było w niej jaśniej, niż przy świetle dziennem. Każdy przedmiot miał swoją etykietę, a z raz oznaczonej ceny nic nie opuszczano.

Wzdłuż galerji przez środek stały wielkie sztalugi, drzwi od szaf były poroztwierane, a kupujący wchodząc wolno jedną, a wracając drugą stroną, wybierali co chcieli, notowali numer przedmiotu na kartce, którą wręczyli przy wyjściu lokajom. Na sztalugach zawieszone były szale, zarzutki i mantyle, w szafach znajdowały się suknie, a w końcu galerji na wielkim stole czepki i ubranka. Biała atłasowa suknia, bogato srebrem haftowana, z tuniką, oszytą ponsowym aksamitem i srebrną frendzlą, w której cesarzowa była w Operze z małżonkiem królowej hiszpańskiej, nie była wyżej oceniona, niż nankinowe żółte ubranie i żakiet z zielonemi wyłogami, które cesarzowa wymyśliła na wycieczki w Fontainebleau. Wprawdzie guziki przy tem ubraniu były malachitowe, oprawne w złoto, ale materjał nie miał najmniejszej wartości. Największe ceny wyznaczono na czepki. Dochód ze sprzedaży rozdawany był publicznie ubogim. Rzeczy wszakże zazwyczaj nabywane były przez służbę i garderobiane, które rozporządzały także tem, co nie zostało sprzedane; następnie zaś wybitni kupcy paryzcy kupowali od nich tę monarszą garderobę i sprzedawali je swoim klientom za olbrzymie ceny.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 9. listopada. Do sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, na którem 20 głosami przeciwko 5 uchwalono reasumcję uchwały w sprawie działów chłopskich, wypada dodać, że zapadła ona pod nieobecność wielu posłów, którzy byli zajęci w komisjach.

Hausner oświadczył następnie, że niesłychana ta i kompromitująca Koło polskie uchwała jest nieważną, albowiem przy reasumcji mniejszy był komplet, niż przy pierwszej uchwale. Jaworski i Bobrzyński prosili Hausnera, aby nie robił trudności. Hausner, Lewakowski i inni pozostali jednak przy swojem zastrzeżeniu bezprawności uchwały.

Wiedeń 9. listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza mianowanie ks. Wrede posłem w Monachjum, bar. Herberta Rathkeal'a posłem w Sztutgardzie, a hr. Choteka posłem w Dreznie.

W komisji podatku konsumcyjnego przedłożył poseł Menger w imieniu subkomitetu projekt ustawy dotyczący systemu repartycji i reformy podatku konsumcyjnego na prowincji.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nie może zgodzić się na ten projekt ustawy, jest jednak gotów do zaprowadzenia reform w taryfie i rozstrzygania różnic przez sądy rozjemcze.

Wiedeń 9. listopada. (Z Rady państwa). Dzisiaj rozpoczęła się jeneralna dyskusja nad ustawą o ograniczeniu wolności dzielenia gruntów włościańskich. W długiej mowie krytykował Chlumetzky, sprawozdawca mniejszości przedłożenie rządowe, broniąc partję liberalną.

Po przemówieniu ministra Falkenhayna zabrał głos Pollak przeciw ustawie.

Ks. August Koburg wyjechał do Stambułu, a stamtąd uda się do Sofji celem odwiedzenia swego brata ks. Ferdynanda.

Wiedeń 10. listopada. Na wczorajszej giełdzie nastąpiła nagła zwyżka walorów rosyjskich w skutek doniesień z Berlina o bliskiem zaciągnięciu pożyczki rosyjskiej w sumie 20 miljonów funtów szterlingów. Pożyczka ta ma być zrealizowana przez grupę Bleichröder-Rothschild. Razem ze zwyżką rubla podskoczyły też inne walory, szczególnie zaś akcje kolei państwowych w skutek uzasadnionych pogłosek o nowych rokowaniach względem zawarcia austrjacko - rumuńskiej ugody handlowej. Notowano wczoraj: kredyty 308·80, koleje państwowe 251·60, węg. rentę złotą 101·37, ruble papierowe 125·75.

(Rada państwa). Po ministrze Falkenhainie, który w projektowanej ustawie spadkowej co do posiadłości chłopskich, upatrywał pierwszy krok do ratunku stanu chłopskiego, przemawiał poseł Polllak przeciw projektowi. Tenże dowodził, że nie wolność dzielenia jest winą upadku stanu chłopskiego. Jeżeli rząd chce rzeczywiście chłopom dopomóc, to niech przedewszystkiem zmniejszy dla nich należytości spadkowe i podatek gruntowy o 40 proc. Projektowana ustawa ograniczy jedynie wolność obywatelską.

Türk (antysemita) wita radośnie nową ustawę, skierowaną zarówno przeciw liberalizmowi, jak i przeciw socjaldemokratom i żydom. Mowa Türka, miejscami nie pozbawiona słuszności, przyjętą została przez skrajną lewicę z oklaskami.

Na tem rozprawę przerwano.

Młodoczech Engel wniósł, by w protokołach stenograficznych umieszczano także mowy nie niemieckie. Kopyciński i tow. wnoszą, by pensje profesorów teologji zostały podwyższone. Koniec posiedzenia o 3 kwadr. na 4. Następne w poniedziałek.

Dowiaduję się z pewnego źródła, że Rutowski na wtorkowem posiedzeniu Koła wyrzekł, iż ograniczenie wolności dzielenia gruntów chłopskich ograniczy emigrację chłopską, podczas gdy Hausner w ograniczeniu wolności dzielenia widział wzmożenie się emigracji. To dobrowolne, lojalne sprostowanie czyni ewentualne inne próby prostowania bezprzedmiotowemi.

Smolka wystosował list prywatny do młodoczeskiego posła Engla, zwalczając jego wniosek, by i nie Niemcom, jeżeli nie władają językiem niemieckim, można było przemawiać w parlamencie w swym języku ojczystym. Smolka obawia się, że w skutek wniosku Engla zamiast 9, trzebaby przyjąć 42 stenografów, coby kosztowało dużo pieniędzy. Dlatego Smolka przeciwny jest wnioskowi Engla.

Budapeszt 10. listopada. Dzięki usiłowaniom inżyniera górniczego Gerbera, wydobyto wczoraj z zalanego szybu węglowego w Sulgo-Tarjan 20 straconych robotników, o których sądzono że zginęli. Wszyscy jednak są żywi.

Berlin 10. listopada. Cesarz śniadał wczoraj u swej matki, a po południu odwidził ją jeszcze raz. Między niemi miało przyjść do przeprosin.

Parlament został zwołany na 22. bm.

Paryż 10. listopada. Komisja dla rewizji konstytucji uchwaliła, że nową konstytucję po uchwaleniu przez konstytuantę należy przedłożyć do powszechnego głosowania ludowego.

Londyn 10. listopada. W Izbie gmin oświadczył lord Hamilton, że rząd jest zdecydowany wspólnie z Niemcami zwalczać handel niewolnikami w Afryce wschodniej.

Londyn 10. listopada. Na przedmieściu Whitechapel popełniono wczoraj szóste okrutne morderstwo na kobiecie, ze znaną bestyjską brutalnością. Ofiarą padła i tym razem dziewczyna znanej kategorji, włócząca się po nocy.

Petersburg 10. listopada Komisja śledcza oświadcza, że przyczyną katastrofy koło Borek jest wyłącznie regulamin jazdy ustanowiony dla pociągów carskich.

Reskrypt cara do wielkiego księcia Aleksego dziękuje mu za rozwój floty wojennej na morzu Czarnem, przez co Rosja obecnie może tam bronić swego mocarstwowego stanowiska.

Ateny 10 listopada. Na przyszły tydzień odwidzi król grecki cesarzowę austrjacką na wyspie Korfu.

Teatr literatura i sztuka.

Na krakowskiej wystawie Towarzystwa sztuk pięknych pojawił się świeżo obraz Pruszkowskiego, który treścią swą i szczegółami niezwykłe sprawia wrażenie. Dzieło to dość dużych rozmiarów przedstawia, w właściwej temu artyście formie mistycznej, „Unitkę, męczennicę podlaską“. Zwłoki zamordowanej spoczywają śniegu, nad martwą już głową jaśnieje tęczowa aureola, a krew, która wypłynęła z rozdartej piersi, ciemnieje na śnieżnej bieli strugą formującą półwidoczny napis: „Leone XIII. Pontifice“. Straszna to ilu-

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JOMASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

krytyki recenzenta *Politik* wieje jakaś tendencyjna jakby nieprzychylność dla sławnej spiewaczki.

Zapisy. Wychowaniec szkół płockich, p. Alfred Lasocki, prof. prawa w Fort de France na Martynice, utworzył dwa stypendja po 500 rs. każde przy zakładach naukowych w Płocku i Warszawie. Papiery w tym względzie już nadeszły do ambasady francuskiej w Petersburgu.

Projekt kolei lokalnej Chodorów-Podhajce. *Presse* pisze: Konsorcjum, złożone z właściciela dóbr Józefa Jędrzejowicza, prezesów rad powiatowych w Brzeżanach, Podhajcach i Rohatynie, oraz burmistrzów tych miast, zamierza wybudować ze stacji Chodorów lub Nowosielicy Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej, prowadzącą przez Rohatyn, Brzeżany do Podhajec lokalną kolej żelazną o normalnym torze i poczyniło już potrzebne kroki dla otrzymania przedwstępnej koncesji. Długość projektowanej kolei wynosi mniej więcej 86 kilometrów. Konsorcjum zamierza otworzyć swego czasu Towarzystwo akcyjne.

Przedpotopowe zwyczaje istnieją w niektórych tutejszych domach. Właściciele tychże albo wcale nie utrzymują stróżów i pozostawiają bramy całą noc otwarte, albo też zamykają je, nie przeprowadziwszy dzwonka do stróża. Wczoraj wieczorem na ulicy Łyczakowskiej obserwowano trzy kobiety, formalnie szturmujące do bramy pewnego domu. Mieszkając tam, dobre pół godziny dobijały się do bramy, nie mogąc się dostać do swego mieszkania. Dziwna rzecz, aby w domu dwupiętrowym nowym, nie było dzwonka do stróża.

Stróżom należy odświeżyć rozkaz sypania piasku lub popiołu na chodniki, co niniejszem przypominamy panom właścicielom domów; w ostatnich dniach obserwowano częste wypadki upadnięcia. Na niektórych dziedzińcach dokoła studzień panuje gołoledź, która nie pozwala przystąpić służącym z konewkami, należałoby temu zapobiedz.

Na rzecz pogorzelców Posuchowa odbędzie się w niedzielę 11. bm. w sali kasyna resursy w Kołomyi, koncert muzyki 58. pułku piechoty.

Takich więcej! Wieś Święte na Kujawach, posiada mieszkańca osobliwego. Jest to młody wieśniak, syn zamożnego gospodarza, który w roku zeszłym ukończył całkowity kurs gimnazjalny w Warszawie. Roztwierało się przed nim szerokie pole do pracy, do zaszczytów, może wielkiej karjery... Ale młodzieniec nie uległ namowom kolegów, a nawet i rodziców i z patentem powrócił na rodzinną glebę... Wdział białą, najzwyklejszą kujawkę i raźno wziął się do orania ojczystego zagona. Zamożny rodzic kupił synowi jedno-włókowe gospodarstwo... i młody wieśniak-uczony pracuje wytrwale, podziwiany i szanowany przez swych sąsiadów...

Przeciw Mackenzie'mu występują także coraz liczniej teraz i lekarze-specjaliści wiedeńscy, którzy początkowo stali po jego stronie. *Klinische Wochenschrift*, pismo medyczne, wychodzące we Wiedniu, a założone przez prof. Bambergera, nazywa broszurę Mackenzie'go wytworem kłamstwa, złej woli i zarozumiałości i oświadcza, iż Mackenzie przez tę książkę zabił siebie moralnie.

Z Poznańskiego. Izba karna sądu ziemiańskiego w Toruniu zatwierdziła konfiskatę książeczek dla ludu, p. t. „Święci Cyryl i Metody", wydanej przez księdza dr. Kanteckiego w roku 1885 i drugiej p. t. „Zabawna historja, jak Grzelę wykarało w Ameryce", przez W. S. Za staraniem komisarza ministerjalnego do spraw prasy i Stowarzyszeń polskich w Prusach zachodnich, Rexa, wniesiono jeszcze o konfiskatę 10 innych książeczek ludowych.

Gość nad goście. Warszawa posiadała przed kilku dniami w swoich murach niezwykłego gościa. Był nim Chińczyk pan Czin-Toung-Van (tak nam podano jego nazwisko), właściciel wielkich plantacyj herbaty w państwie niebieskiem. Plantator dążył z Hamburga do Moskwy i nie pił w Warszawie herbaty, tylko... kawę czarną!

Z pomnika Ludwika II. postawionego świeżo co nad jeziorem starnberskiem, odłamano i ukradziono herby kruszcowe.

† Antoni Tesarz, obywatel miasta Czerniowiec, właściciel realności i cukiernik, zmarł w 56 roku życia na udar serca, po krótkich cierpieniach w nocy na 6. bm. Czern. *Gaz. Pol.* pisze z tego powodu: Znowu jeden zacny dom polski, okryty ciężką żałobą, znowy wyłom dotkliwy w szczupłej gromadce kresowej. Poważany przez wszystkich śp. Antoni, były uczeń znanego cukiernika lwowskiego Rotländera, osiedlił się przed wielu laty w Czerniowcach i był założycielem jednej z najstarszych i najuczciwszych tutejszych firm, której sławę syn i następca zmarłego jako uczeń nadwornej cukierni we Wiedniu — będzie w stanie godnie u... ać. Społeczeństwo polskie straciło w śp. Antonim dzielnego rodaka, — a „Czytelnia polska" długoletniego członka.

Wykreślony z listy adwokatów został uchwałą wydziału izby adwokackiej w Lincu, p. Alfred Preschern, adwokat w Raab (w Wyższej Austrji).

Z nędzy. W Wiedniu otruł się przed kilku dniami pisarz dzienny Ferdynand Zöttel, ojciec trojga dzieci. Zöttel popadł w chorobę dłuższą, skutkiem czego do domu jego zawitała straszna nędza. Wyrzucony z mieszkania, którego nie miał czem opłacić, bez sposobu do życia, pozbawił się życia wypiwszy roztwór fosforowy.

Władysławowi Sabowskiemu zmarłemu przed kilku miesiącami w Warszawie postawili koledzy na cmentarzu pomnik. W kapitelu pomnika pomieszczeno portret zmarłego, wykonany przez Izabellę Miniewską. Pomnik wykonał rzeźbiarz Nowakowski. Na podstawie pomnika położono napis:

Władysławowi Sabowskiemu,
poecie, powieściopisarzowi i publicyście
1837 † 1888
w Warszawie.

—

Nieodżałowanemu koledze
towarzysze pracy.

Nowy proch. Jak wiadomo niezmierne zajęcie budzi w sferach wojskowych we Francji nowy rodzaj prochu, niewydającego wcale dymu, a i huku nie wiele. Wynalazł go inżynier Vicille jeszcze za ministesterjum Boulangera, obecnie jednak wyrabiają już podobny i w Hamburgu. Znawcy utrzymują, że proch ten może spowodować ogromny przewrot w sztuce wojennej. Huk palnej broni na placu boju, dymy i gazy, wywiązujące się podpczas wystrzału, wszystko to nie mały wpływ wywiera na żołnierza, podnieca go, odurza jakby narkotyk. Wiadomo, że i tchórz nieraz, gdy parę razy wystrzeli i strzały usłyszy do koła, pędzi na oślep bezmyślnie; po skończonej bitwie, gdy bohaterskie usposobienie przeminie, sam sobie się niekiedy dziwi. Trudno też przewidzieć, jakie wrażenie wywarłaby pośród szeregów cisza podczas bitwy i brak odurzających wyziewów. Jest jeszcze inna okoliczność niemałej wagi dla strategii wojennej. Obłoczki dymu, unoszące się po nad wojskiem, widziane są ze znacznej odległości, tem samem zdradzają jego położenie i ruchy. Nowy proch, jak widzimy, zapowiada wpływ dwojakiego rodzaju: moralny i fizyczny. Czy korzyść, czy szkodę przyniesie sztuce wojennej, okaże to dopiero przyszła wojna.

Koń wyścigowy z kanulą. W wyścigach „Borres" w Irlandji wziął przed kilkoma dniami pierwszą nagrodę koń, na którym niedawno wykonano operację krtani. Koń biegał z kanulą metalową. Operacje krtani końskich weszły od pewnego czasu prawie w modę.

Pierwsze ogólne Stowarzyszenie urzędników w Wiedniu otrzymało w październiku b. r. 538 podań o ubezpieczenie na ogólną sumę 578.600 gld. i 4000 gld. renty, załatwiono zaś 462 ubezpiec.eń reprezentujących kapitał 464.000 gld. i 5897 gld. renty. Ogólna liczba ubezpieczeń dosięgła cyfry 54.870 przedstawiających 54,357.500 gld. kapitalu a 309.300 gld. renty. W roku bież. wypłacono 608 polic na sumę 524.900 guldenów.

Jeszcze kobieta-lekarz. Z Paryża dochodzi nas znowu wieść, iż w zeszłym miesiącu w tamtejszym fakultecie lekarskim broniła rozprawy na stopień doktora rodaczka nasza p. Helena Goldspieglówna. Za temat obrała sobie młoda uczona rzecz o hysterji u dzieci, chorobom dziecinnym bowiem podczas studjów poświęcała się szczególniej. Dr. Helena Goldspiglówna udaje się obecnie do Petersburga, w celu złożenia powtórnych egzaminów.

Niegdyś i dziś. Na ostatniem publicznem posiedzeniu rocznem pięciu akademii paryskich, Ludwik Halévy z dowcipem i humorem opisywał „pierwsze posiedzenie publiczne akademii francuskiej" 12. stycznia r. 1673. Przyjmowano wówczas do uczonego ciała kaznodzieję Fléchier, Racine'a i księdza Gallois a powitał ich ówczesny dyrektor akademii, arcybiskup Harlay de Champvallon. „Jeżeli kto chce być dobrze poinformowanym o tem posiedzeniu" — mówił między innemi Halévy— niechaj nie udaje się do gazet. Paryżanie z r. 1888 mają 1643 dzienników i pism do swego rozporządzenia, a co się tyczy dziennikarzy, to mogliby oni utworzyć mały pułk, złożony z przeszło 15.000 ludzi. Wówczas zaś, w r. 1673 Paryż i cała Francja razem posiadali tylko dwie gazetki miniaturowego formatu, które wychodziły co tydzień — dwie gazety i dwóch dziennikarzy! Ani jednej więcej, ani jednego więcej na przeszło dziewiętnaście milionów Francuzów! *Gazette de France* redagowana była przez Renandot'a, a *Gazette Rimée* przez Robinet'a, obaj byli zachowawcami, przejętymi czcią dla króla i jego ministrów. Gdy Ludwik XIV. wydał jakie wielkie rozporządzenie lub tańczył w jakim wielkim balecie, mógł być spokojny i liczyć na jednogłośny podziw prasy."

Listy cywilne. *Koelnische Zeitung* wystąpiła niedawno z artykułem, widocznie inspirowanym, którego celem jest przygotowanie opinji publicznej do ustanowienia listy cywilnej dla cesarza niemieckiego. (Dotąd, jako taki, listy cywilnej nie pobierał, poprzestając na dochodach korony pruskiej). *Koeln. Ztg.* w artykule swoim wykazuje, że dochody cesarza, jako króla pruskiego, znacznie są mniejsze, niż monarchów wielkich mocarstw. Owoż na to bardzo trafnie odpowiada *Frankfurter Zeitung*, że chcąc porównywać listy cywilne innych mocarstw z Niemcami, należy wziąć w rachubę sumy, jakie pobierają wszyscy panujący w Niemczech, a wtedy okaże się, że żaden naród nie ponosi takich kosztów na listę cywilną, jak Niemcy. Mianowicie:

Francja przy 38·2 miliona ludności płaci prezydentowi pensji i na reprezentację	.	1,200.000
Hiszpania przy 16·9 mil. ludn. płaci listy cyw.		9,800.000
Włochy	„ 29·7 „ „ „ „ „	15,250.000
Anglia	„ 37 „ „ „ „ „	18,385.000
Rosja	„ 87·5 „ „ „ „ „	35,816.000
Niemcy	„ 47·1 „ „ „ „ „	42,320.000

Ciężar ten czyni na głowę ludności: we Francji marek 0·05, Hiszpanji 0·57, Włoszech 0·50, Anglji 0.49, Rosji 0·41, w Niemczech 0·90. Zatem obecnie już, bez listy cywilnej dle cesarza, Niemcy tak bezwględnie, jak i w stosunku procentowym, najwięcej na ten cel wydają.

Katastrofa na morzu. Z Kalkuty donoszą, iż nieopodal jej portu zderzył się parowiec osobowy „Mongola" z drugim statkiem i zatonął. Sześćdziesiąt osób miało utonąć.

Poturbowani onego czasu w Belforcie studenci niemieccy wystosowali do urzędu kanclerskiego w Berlinie pismo, w którem donoszą, iż stosownie do otrzymanego z badeńskiego ministerstwa sprawiedliwości zawiadomienia, sprawa ich została ubitą, ponieważ nie znalazł się we Francji żaden adwokat, któryby ich pretensji w sądach francuskich chciał był bronić.

Sprzeniewierzenie. Dwa tygodnie temu bawił w Warszawie niejaki Masserton, komisjoner domu handlowego w Hamburgu. Masserton był upoważniony do inkasowania należności za towary kolonjalne i galanteryjne u wielu kupców tamtejszych. Ajent zdradzał wiadoczną chęć otrzymania gotówki, gdyż między innymi kupca S. pokwitował z całego długu, wynoszącego 1800 marek, po dostaniu 1200 marek gotowizną. Dopiero przed kilku dniami szef domu handlowego rozesłał telegraficzne listy gończe, w których odwołuje udzieloną Massertonowi plenipotencję, a jego samego poszukuje jako oszusta i przeniewiercę. Z Warszawy Massarton, jak donosi *Kurjer Warszawski* wyjechał do Lwowa. Oszust zainkasował w Warszawie około 15.000 marek.

Dowcipna kradzież partytury. W jednym z teatrów nowojorskich przytrzymano oryginalnego złodzieja. Był nim ajent jednego z konkurencyjnych teatrów, który za pomocą fonografu przenosił całą partyturę najnowszej opery Sullivana p. t.: „The Yeoman of the Gurad" na papier. Fonograf wybornie powtarzał wszystkie melodje opery, co zwróciło uwagę publiczności i policji.

Cyklon. Z Madras donoszą do pism londyńskich, iż panował tam szalony orkan, który spowodował nawet wykolejenie pociągu. Kilkanaścio osób zostło zabitych. Orkan spowodował także kilka nieszczęść na morzu, o których brak jeszcze szczegółów, gdyż linje telegraficzne zostały zburzone.

Zmiana zawodu. W wiedeńskiej operze nadwornej niejaki p. Winter, strażnik ogniowy, ma zostać basistą. Winter, który dotąd z szyszakiem na głowie a wężem w ręku pełnił urząd za kulisami, odkrył teraz w sobie piękny głos i począł się kształcić. Jeżeli usiłowania te odniosą skutek, Winter będzie śpiewał w wiedeńskiej operze nadwornej. Czy się uda gasicielowi ognia zapalić publiczność dla siebie, to jeszcze pytanie.

Król bez legitymacji. Francuzki dekret o cudzoziemcach, który przepisuje, że każdy, obcy meldujący się policji, musi być w posiadaniu paszportu i metryki, wielu już ludziom przyczynił kłopotu. Świeżo zdarzyło się to z byłym królem, Franciszkiem II. neapolitańskim. Zdetronizowany ten władca nie może w żaden sposób zadośćuczynić wymaganiom policji francuskiej, ponieważ nie posiada ani paszportu, ani metryki, a nie może się o papiery te postarać, ponieważ musiałby ich zażądać od rządu włoskiego, którego uznać nie chce. Nie pozostaje mu zatem nic innego

Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.

Głowna wygrana **100.000** franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje *na raty miesięczne* mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.
Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca jedyny, od kilkudziesięciu lat w kraju i zagranicą znany i ceniony środek upiększający pod nazwą

ROSA PIĘKNOŚCI.

Środek ten odznaczony c. k. przywilejem wielokrotnie premjowany, zupełnie nieszkodliwy, nadaje płci młodzieńczą białość i gładkość, usuwa wszelkie piegi, plamy, chroni od wpływu wiatru i powietrza. Cena zł. 1·30.

Własnego wyrobu **PUDER** (Proszek damski).

ze składników organicznych, zupełnie nieszkodliwych, biały i różowy w pudełkach po 40 centów. **Puszki do pudru** po 35 centów.

1000 złr. tej damie, która po użyciu mojej

Maści na piegi

niestraciłaby ani **piegów,** ani plam **wątrobianych** i **opalenia słonecznego,** jakoteż wszelkiego cerę szpecącego zabarwienia.

Za pobraniem tygielek 2 złr. 10 centów.

Robert Fischer, dr. chem. **Wiedeń I. Halbsburgergasse 4**

Skład u apt.: **Wiedeń:** W. Twerdy I. Kohlmarkt 11. J. Twerdy VII. Mariahilfstrasse. **Budapeszt:** J. Toröck Königsgasse. **Praga:** J. Fürst 1071—II. **Berno:** Brichta.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

BIURO NAUCZYCIELSKIE F. MORAWSKIEJ

ma do umieszczenia uzdolnione Francuski i lektorkę posiadającą kilka języków, Polki, Niemki, jak również Nauczycieli — Bony i Panny.

Rynek l. 29. I. piętro.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

Magazyn tapet

A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki l. 2.

Kamienica trzypiątrowa dwufrontowa

w śródmieściu pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u Wgo Karasińskiego w kancelarji notarjalnej ulica Trzeciego Maja l. 8.

Preparaty

regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera są od wielu lat używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodości) i t. d. i których skutkiem jest **osłabienie siły żywotnej** i inne **stany osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** osłabienie męsk. wypróbowany. Cena złr. 3·10, pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80. cnt., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. wa.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr. 20 ct.

Skład główny **w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

$^1/_4$ kilogr. i $^1/_8$ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

Zupełna wyprzedaż

Książek

o 50% niżej cen księgarskich

ANTYKWARNIA

we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.

Katalog na żądanie bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło 3000 klg. kawy ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 894

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Bardzo tanio. 1 garnitur finansowy, 1 garnitur urzędnika wojskowego, 1 garnitur bobrowy damski, 3 suknie ślubne. Kupuje i sprzedaje, zamienia i wypożycza wszelką garderobę męzką i damską. Bazar amerykański, (lokal) dawny bank ruski. 106z

Folwark we wsi Kropiwna powiat Złoczów na sprzedaż, 40 morgów ornej roli, dobre zabudowania gospodarskie. Cena 2000 złr. Bliższa wiadomość Adolf Meller, Wicyń, poczta Pomorzany. 1019

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy i telegrafista z 10 letnią praktyką, poszukuje zwykłej posady lub administracji. Listy uprasza pod G. J. 200 restante Lwów. 1025

Dzierżawy apteki poszukuje się w jednem z większych miast powiatowych. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Lwowsk. pod lit. W. B. 999. 1027

W biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika l. 5. znajdzie natychmiast umieszczenie człowiek starszy, ruchliwy, posiadający dobre pismo i znający dokładnie Lwów. 1066

Futro czarne obszerne, ciepłe w bardzo dobrym stanie do sprzedania. 11. Batorego I. piętro — lewo. 1054

Bicykl i czako oficerskie do sprzedania w kawiarni Zygmunta Müllera. 1059

Uczeń z wyższych klas gimnazjalnych poszukuje lekcji na wsi. Adres: A. Z. poste rest. Zaleszczyki. 1068

Praktykantów poszukuje zakład galanteryjno-introligatorski L. Wierzbickiego ul. Batorego 32. 1064

Rolnik albo leśniczy poszukuje posady na wikt lub ordynarję. Adres: Czernichowiak, Sokal, Szlachecka 92. Praktyka 21 lat, w znaczniejszych skarbach. 1069

Tanio do nabycia opułki suche sosnowe za sztukę 10 do 20 ct.; bliższa wiadomość u Braci Wczelaków Łyczaków l. 27. 1067

Proszek torfowy odwaniający najtańszy środek desinfekcyjny do nabycia u firmy Antoni Halski, handel żelazny we Lwowie plac Marjacki l. 9. po złr. 1·50 za 100 kilo, w worach po 50 i 100 kilo, również w torebkach po 5 i 10 kilo. 1057

Fortepian, przybory do szermierki sprzedaje Rynek 12. pierwsze. 1062

Jest zajęcie dla młodego, zwinnego człowieka umiejącego czytać, pisać. Wiadomość Jagiellońska 7. I. p. **Korzeniowski.** 1071

Garnitur, tj. kanapa. 2 fotele, 6 krzeseł jest do nabycia za mierną cenę. Ulica Karola Ludwika l. 7. Bliższa wiadomość na I. piątrze. 1072

Ekonom samoistny, biegły w manipulacji ekonomji i rachunkowości ooeznany w weterynarji i lasowości, gospodarował w większych obszarach w Podolu, Złoczowskiem, teraz w ziemi Bełzkiej z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady samoistnego ekonoma od 1. stycznia 1889. Adres. Sebastjan, poczta Jastrzębica, w K rczynie. 1073

Bilard karambolowy w najlepszym stanie z wszelkimi przyrządami dobrze utrzymany z powodu zmiany lokalu za nizką cenę do sprzedania. Stibra, plac Sobieskiego 2. Tarnopol. 1074

Osoba w średnim wieku (najchętniej wdowa) inteligentna, z dobrem wychowaniem, otrzymać może miejsce spokojne i niezawisłe. Zgłoszenia własnoręcznie pisane przyjmuje z grzeczności pani Ilgner, cukiernia przy ulicy Batorego. 1076

DZIŚ w Sobotę w pokoju do śniadań Józefa Danielewicza ulica Krakowska 6. zaprasza się P.T. Publiczność na ***kapuśniaczki na gorąco.***

Mieszkania i sklepy

2 pokoje frontowe z kuchnią osobnym strychem, piwnicą i praczkarnią ulica Kochanowskiego 26.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ect. na II. piątrze, **pokój, kuchnia** ect. **pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.**

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. Ormiańska 33. 1026

Dwa pokoje i przedpokój Kurkowa l. 9. do wynajęcia. 1055

3 pokoje i weranda z kuchnią w parterze, ulica Długosza 8. 1058

Trzy lub cztery pokoje z przynależytościami na drugiem piątrze i dwa pokoje kawalerskie w parterze zaraz do najęcia. Ul. Ossolińskich 4. 1070

Sklep (grajzlerei), piwnica, mieszkanie do najęcia zaraz. Żółkiewska liczba 53. 1075

stracja do czasów obecnych przejmuje grozą, lecz nie gorszy swą śmiałością, bo mieści prawdę ściśle przedmiotową.

Kwartalnik geograficzno-etnograficzny „Wisła“ wychodzący w Warszawie wydaje bibljotekę. Tom pierwszy tego szeregu wydawnictw stanowi praca p. Michała Fedorowskiego p. tt: „Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy, jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia, zagadki i właściwości mowy“. Rzecz ta wychodzi funduszem kasy imienia Mianowskiego.

Księgarnia H. Altenberga przygotowuje nowe wydanie „Pana Tadeusza“ z znanemi ilustracjami Andriollego w formacie mniejszym niż pierwsze wydanie i po cenie znacznie niższej. Nowe to wydanie zacznie wychodzić z dniem 1. grudnia w zeszytach miesięcznych i będzie zaopatrzone w portret Mickiewicza bardzo pięknie wykonany. Spodziewać się należy, że to nowe wydanie wskutek niższej ceny pozyska sobie szerokie koło prenumeratorów.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 8. listopada. Za zezwoleniem cara brat jego, w. książę Włodzimierz objął protektorat nad prawosławnemi bractwami w Chełmie i Zamościu. Ponieważ owe bractwa założyli „djejatiele“ dla krzewienia prawosławia sposobami aż nadto znanemi, więc z faktu, że na czele tych potwornych stowarzyszeń stanął brat carski, można wnosić, iż fanatyczne koła carskiej stolicy zamierzają nowy atak przypuścić do katolicyzmu. Ta nominacja jest zapewne odpowiedzią cara na prośby podane mu w Chełmie przez męczeński lud na Podlasiu. — Donoszą także, że car kazał utworzyć nową „żydowską komisję“ z wysokich urzędników wszystkich ministerjów. Ta komisja rozpatrzy, zmieni i systematycznie ułoży wszystkie edykta wydane przeciw żydom. Przedewszystkiem mają obostrzone przepisy określające, gdzie żydom wolno mieszkać, i że tylko 5 prc. wszystkich studentów może ich być na uniwersytetach, a także ma być postanowione, że jeśli żyd zechce się wychrzcić, to będzie mógł tylko na prawosławie, pod żadnym zaś warunkiem na katolicyzm lub luteranizm.

Tę ostatnią kwestję poruszył podobno wielkorządca litewski, jenerał Kochanow, któremu udało się wykryć, że Prusacy rozwijają na Litwie gorliwą misjonarską działalność między żydami, co należy uważać za akcję polityczną, dążącą do zniemczenia kraju, bo żyd-protestant stanie się oczywiście Niemcem.

Subsydja rządowe, udzielone na rok przyszły konserwatorjum muzycznemu w Warszawie, wynoszą 7.600 rs., zaś teatrom w Warszawie 30.000 rs., a w „kraju zachodnim“ 18.000 rs. — *Grażdanin*, z którego czerpiemy cyfry powyższe, donosi także, że na rozszerzenie rosyjskich bibljotek asygnowano 4.300 rs., które podzielone zostaną pomiędzy bibljotekami w Kijowie, Dorpacie, Grodnie, Kamieńcu Podolskim, Żytomierzu i Płocku.

Poznań 9. listopada. Do wymienionych wczoraj posłów poselskich przybywają jeszcze Józef Grabski, ks. Radziejewski, Leon Czarliński, ks. Neubauer i Schröder, a odpada p. Trzciński, którego mylnie podano. Polacy przeprowadzili ogółem 15 reprezentantów swoich, tj. tyle, co w r. 1885, choć liczba wyborców ich znacznie się *zmniejszyła*. Z trwogą o przyszłość konstatują to dzienniki wielkopolskie.

Berlin 9. listopada. Przy głosowaniu w Alzacji i Lotaryngji odniosła partja protestująca świetne zwycięstwo.

Belgrad 9. listopada. *Srbska Nezawistnost* umieściła artykuł, w którym gwałtownie napada na rząd i wojsko w Bośnji, grożąc przytem, że naród potrafi sam wywalczyć sobie prawo i wolność. Artykuł ten wywołał oburzenie w sferach austro-węg. w Belgradzie i spodziewają się, że rząd serbski wystąpi sam przeciw podszczuwaczom.

Petersburg 9. listopada. Z powodu wypadku pod Borkami, otrzymał minister komunikacji Posjet dymisję, a tekę jego objął Wyżniegradzki, minister finansów.

Była królowa Natalja zapytywała, czy jej pobyt w Petersburgu byłby dobrze widzianym. Zdaje się odpowiedź brzmiała niepomyślnie, ponieważ Natalja podróż swoją wstrzymała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 7. listopada. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Ruch na targu tutejszym wcale ożywiony. Popyt z zagranicy zadowalniający. Szczególnie młynarze niemieccy zakupują znaczne partje.

Ceny targowe. Za 101 kilogramów, wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica czerwona	gld.	7.—	— 7.30
„ „ żółta	„	6.80	— 7.15
Rosyjskie żyto	„	5.90	— 6.25
Krajowa pszenica czerwona	„	7.—	— 7.20
„ „ żółta	„	6.90	„ 7.—
Krajowe żyto	„	4.80	— 5.25
Krajowy jęczmień	„	4.50	— 6.—
Rosyjski owies (oclony)	„	5.20	— 5.50
Krajowa tatarka	„	5.60	— 6.—
Rosyjski groch biały	„	5.20	— 5.50
„ „ Victoria	„	—.—	—.—
Rosyjskie siemię konopne	„	7.30	— 7.60
Rosyjski mak niebieski	„	1.16	— 1.80
Rosyjska lnianka	„	9.—	—10.50

W artykułach niewyliczonych ceny nominalne.

Kasa oszczędności w Kołomyi. W październiku złożono od 120 dawnych a 131 nowych stron sumę 77.962 zł. 37 ct. Ogół wkładek wynosił 1,068.318 zł. 33 ct. Wypłacono częściowo 110, zupełnie 97 razem 207 stron w sumie 59.346 zł. 21 ct. Stan wkładek 1. listopada 2808 stron z sumą zł. 1.008,972 ct. 12.

Nadesłane.

Specjalista chorób dziecięcych

Dr. ANTONI WACHTEL

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Lekarz dentysta A. Stein, dyplomowany na wszechnicy Wiedeńskiej, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza Jamrógiewicza, wykonuje wszelkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą. Sporządza sztuczne zęby i szczęki, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. listopada 1888.

Hotel ANGIELSKI. K. Barański z Radłowiec, F. Opolski z Monastyrzec, B. Kapliński z Korczowa, Ż. Krauss ze Sokala, A. Praschil z Lubaczowa, W. Drzewiecki z Korsoca, H. Kwiatkowski ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. M. Urbański z Dobrosina, T. Ochocki z Kalinowszczyzny, Wł. Kozłowski ze Zabłotca, E. Zwerina z Opawy.

Hotel WARSZAWSKI. T. hr. Chodkiewicz z Dubna, L. Polakiewicz z Warszawy, A. Tabęcki z Brzeżan, Dauksza z Gajów, W. Księski ze Starego Sącza.

Hotel LANGA. Dr. L. Heyne ze Złoczowa, dr. E. Milgram i S. Samuely z Kołomyi, B. Schüss, A. Fischer i M. Preiss z Wiednia, ks. J. Czerewko z Korczyna, A. Haas z Theinu, St. Wierzbicki z Brzeżan, J. Mautner z Pragi.

Hotel KUHNA. T. Piotrowski z Rykowa, A. Freundlich z Dżuryna, ks. F. Siemiakowicz z Kołomyi, P. Biliński ze Sambora, M. Hasiewicz ze Sokołówki, O. Krynicki z Dąbrowicy, J. Beruszko z Rokitny, J. Klemensiewicz z Radłowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

9. listopada 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	219 75	214 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	210 —	213 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 75	94 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	95 70	96 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 60	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	92 25	93 25
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 76	5 86
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	9 96	10 6
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 26
100 marek niemieckich	59 50	60 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. listopada 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	304 75	302 —
„ Bank anglo-austrjackiego	113 75	112 75
„ Unionbanku	212 50	211 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	211 —
„ kolei północnej	245 75	245 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	104 50	103 57
„ kolei państwowej	251 25	247 60
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	210 50	210 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	168 —	168 25
Losy komunalne wiedeńskie	142 25	142 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 —	103 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	105 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 25	217 75
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 47	101 05
Akcje Bankvereinu	98 50	98 —
Rosyjski rubel papierowy	125 —	122 47
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe	310 75	307 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		